



*Palatium księżce  
na Ostrowie  
Lednickim,  
X–XI wiek.*

kiem świata. W pasie poniżej znalazły się wyobrażenia dusz przodków w tanecznym korowodzie, który w warstwie ideowej przypomina XII-wieczne tańce śmierci. W dolnej części znalazł się ostateczny gwarant porządku świata, władca świata podziemnego. Wyobrażenie Światowida jest dziełem niezwykłym, emanujące wewnętrzną siłą. Charakterystyczne jest to, że nie powstała, jak większość ówczesnych, rzeźba z drewna, ale z kamienia. Już zatem sam materiał musiał świadczyć o niezwykłości i potędze tego symbolu, a jednocześnie być znakiem trwałości religii i jej odróżnienia od świata codziennego. Warto też zauważyć, że posąg pierwotnie był pomalowany, a jedynie dzisiaj, pod wpływem czynników atmosferycznych, niemal nie ma śladów po farbie. Nie jest znany do-

kładny czas jego powstania, pochodzi prawdopodobnie z wieku X, chociaż niektórzy chcą przesunąć tę datę do IX stulecia.

## Palatia i kościoły

Jan Długosz, sto lat po śmierci Kazimierza Wielkiego, zapisał powtarzane do dzisiaj przysłowie, że król ten „został Polskę drewnianą, a został murowaną”. Czy rzeczywiście dokonano się to za jego panowania w pierwszej połowie wieku XIV? W dużym stopniu na pewno tak, ponieważ od początku istnienia państwa polskiego chętnie budowano z łatwo dostępnego wówczas drewna. Najstarsze murowane katedry, kościoły, a nawet palatia, jak określa się pierwsze siedziby władcy,

powstawały jednak już w wiekach X i XI. Nie wyobrażamy ich sobie na kształt naszych budynków! Owo murowanie polegało przede wszystkim na zatapianiu kamiennych łupków w wapiennej zaprawie. Metoda, chociaż prymitywna, niektórym z nich pozwoliła przetrwać do naszych czasów. Zresztą nie tylko materiał wyróżniał pierwsze kościoły. Równie istotny był ich kształt, mający przypominać najważniejszy znak chrześcijaństwa – krzyż. Było to możliwe dzięki skrzyżowaniu nawy podłużnej z poprzeczną, później nazwaną transeptem. Przy czym zarówno ograniczenia finansowe, umiejętności jak i inne względy powodowały, że często budowano jedynie nawę podłużną. Nie był to jedyny schemat. Powstawały również budynki na tak zwanym planie centralnym, a więc okrągłe, kwadratowe, czy też w formie krzyża o równych ramionach. Wybór kształtu podyktowany był zarówno względami techniczno-ekonomicznymi, prestiżowymi, religijno-symbolicznymi, jak również rodzajem „mody”.

Do naszych czasów dotrwały jedynie pozostałości dawnej architektury, takie jak zespół budynków stojących onegdaj na Wawelu. Są wśród nich: sala o 24 słupach, wieża „stołp” i „budowla czworokątna”, a także dwie katedry i kościoły:



św. Gereona, św. Michała, kościół nader technicznie określony kościołem B i wreszcie trzy kościoły-rotundy. Są to budynki w formie walca, niekiedy z dostawionymi niewielkimi półkolistymi kaplicami, tak zwanymi apsydami. Jedna z owych rotund pierwotnie pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny (później św. Feliksa i Adaukta) powstała pod koniec X wieku. Średnica jej nawy wynosiła niecałe 5 m, zaś przylegające do niej z czterech stron apsydy miały po około 3 m. W ten sposób powstały układ był połączeniem krzyża z kołem, które było uważane za figurę idealną. Owa rotunda, niezbyt wiernie zrekonstruowana na początku wieku XX, pierwotnie była dwukondygnacyjna. Dzisiaj oryginalny mur sięga na wysokość nawet 6 m, zaś jego grubość to około 100 cm. Po stronie zachodniej kościoła znalazło się piętro z emporą, a więc rodzajem galerii, z której dwór mógł uczestniczyć we mszy świętej. Przestrzeń ta mogła być połączona ze znajdującym się od strony zachodniej pomieszczeniem – pałacem, a może po prostu kaplicą grobową? Dzięki przeprowadzonym w 2003 roku pracom archeologicznym rozwiązanie takie odkryto również w innej XI-wiecznej rotundzie stojącej na wzgórzu wawelskim. Wykazano wówczas, że przylegający do niej kamienny filar może być pozostałością po ganku, który zapewniał wygodną komunikację między pałacem a emporą świątyni.

*latium książęce  
na Ostrowie  
Lednickim,  
X–XI wiek.*

*Naszyjniki  
z Truso,  
X–XI wiek.*



*Rotunda  
w Cieszynie,  
XI wiek.  
Średnica nawy  
6,4 m, wysokość  
do podstawy  
sklepienia 11,3 m.*



Jedną z najstarszych wznoszonych z kamienia budowli chrześcijańskich była katedra poznańska. Badania archeologiczne wykazały istnienie w tym miejscu jeszcze starszej prostokątnej budowli na planie czworokąta z potężną wapienną misą w środku. Pozwoliło to zobaczyć oczyma wyobraźni odkrywców miejsce pierwszego chrztu lub grobowce piastowskie. W świetle późniejszych badań przypuszczenie to wydaje się jednak dalece mało prawdopodobne. Nie jest to bowiem żadna misa chrzcielna, a raczej miejsce na przygotowywanie wapiennej zaprawy. Sama katedra zbudowana została prawdopodobnie około 968 roku. Nie była to mała budowla, ponieważ liczyła niemal 50 m długości. Wznosząc ją budowniczowie nawiązywali do najbliższych i najbardziej oczywistych wzorców – do budowli karolińskich i ottońskich, które Mieszko I miał okazję osobiście podziwiać. To właśnie stamtąd przywędrował potężny maszyn zachodni z wieżą mieszającą wewnątrz emporę wspartą na pojedynczym filarze, przypuszczalnie pełniła ona rolę książęcej loży. Układ bazyliki był trójnawowy z wyodrębnionym prezb-

*Główki z okucia pasa, X–XI wiek.*



terium zamkniętym półkolistą apsydą. Ta przedromańska budowla zniszczona została w czasie najazdu czeskiego księcia Brzetysława w latach 1034–1038. To właśnie tutaj mieli zostać pochowani pierwsi historyczni władcy Polski. Jednakże kolejne zawieruchy wojenne obracały w perzynę monarsze grobowce. Dopiero w 1815 roku powstał komitet budowy kaplicy tak zwanej złotej. Ostatecznie ukończono ją ponad dwadzieścia lat później i ta przetrwała do dnia dzisiejszego. Znajdują się w niej między innymi posągi Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Pierwsze budowle sakralne wznoszono niekiedy z kamienia, mieszkano jednak w lepiankach i domach wyplatanych z chrustu, za podłogę mając jedynie klepisko. Zazwyczaj domostwa te nie posiadały okien, skupione były wokół paleniska lub kamiennych pieców. Nieliczni możni mieszkali w domach z bali z glinianymi podłogami i oknami przestoniętymi pęczkami lub skórkami zwierząt. Prawdopodobnie również pojawiały się w tych domostwach zdobione sprzęty.

Chociaż więc początki polskiej sztuki mogą wydać się nader skromne, to trzeba pamiętać, że było to efektem zupełnie innej sytuacji niż ta, w której znalazł się świat Zachodu. Odłączeni byliśmy od kręgu kultury zachodniej, sytuacja polityczna i ekonomicznego rodzącego się państwa nie dawała możliwości trwonienia zbytku w sztuce. A mimo to ostatecznie udało się stworzyć podwaliny dla dalszego rozwoju sztuki i kultury.

*Makieta 10średniowiecznego Gniezna.*

